

210
zł brutto

Tygodnik

Nr 03/2021
Katowice
11.02.2021
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

o tyle wzrosną od kwietnia
miesięczne wynagrodzenia
w spółce Alstom Konstal
w Chorzowie

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



2 W Polityce Energetycznej Polski zostaną uwzględnione zapisy umowy społecznej.

5 Zgazowanie węgla może w znaczącej części uniezależnić nas od importu gazu z Rosji.

6 Ponad 92 mln zł przyznał WFOŚiGW w Katowicach na termomodernizację bloków.

Pracownicy handlu
chcą wcześniejszych
szczepień

Ostateczny kształt Polityki Energetycznej Polski będzie uwzględniał zapisy umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa, w tym również kwestie inwestycji w nowoczesne, niskoemisyjne technologie węglowe – to najważniejsze ustalenia kolejnej rundy rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu i stroną związkową, która odbyła się 9 lutego w Katowicach.



W PEP zostaną uwzględnione zapisy umowy społecznej

W negocjacjach z przedstawicielami związków zawodowych obok wiceministra aktywów państwowych i pełnomocnika rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węgla kamiennego uczestniczył także szef resortu klimatu Michał Kurtyka. Minister Kurtyka przedstawił stronie społecznej treść przyjętej 2 lutego przez Radę Ministrów uchwały dotyczącej Polityki Energetycznej Polski do roku 2040. Przyjęcie tego dokumentu przed podpisaniem umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa oraz gospodarki Górnego

Śląska wzbudziło spore kontrowersje wśród związkowców.

Uchwała dotycząca PEP nie została jeszcze opublikowana w całości. Ministerstwo klimatu podało jednak, że dokument zakłada m.in. co najmniej 23 proc. udział odnawialnych źródeł energii w polskim miksie energetycznym w 2030 roku, redukcję emisji gazów cieplarnianych o ok. 30 proc. w 2030 roku w porównaniu do roku 1990, budowę ok. 5,9 GW mocy w morskich farmach wiatrowych do 2030 roku i uruchomienie pierwszej elektrowni jądrowej w 2033 roku.

– W uchwale Rady Ministrów dotyczącej PEP są dwa bardzo istotne zobowiązania. Pierwsze jest takie, że jest to

nadal dokument otwarty, a jego ostateczny kształt będzie wynikać z tego, co ustalimy w ramach umowy społecznej – powiedział po zakończeniu rozmów Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Jak podkreślił, drugie zobowiązanie zawarte w rządowej uchwale dotyczy ujęcia w PEP inwestycji we wszystkie nowoczesne, niskoemisyjne technologie węglowe, które znajdują się w umowie społecznej dotyczącej transformacji sektora wydobywczego. – Z perspektywy zagospodarowania węgla jest to rzecz bardzo ważna, bo możemy tam ulokować od 10 do 14 mln ton węgla – dodał szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Podczas rozmów 9 lutego po raz kolejny potwierdzono daty dotyczące zakończenia wydobycia węgla energetycznego w Polsce oraz funkcjonowania poszczególnych kopalń. – Ustaliliśmy i rozwialiśmy wątpliwości, że kończymy wydobycie w Polsce w roku 2049, a wszystkie daty z porozumienia 25 września są zachowane – zaznaczył Dominik Kolorz.

Dalsze rozmowy na temat umowy społecznej dla górnictwa będą się toczyć w grupach roboczych, które mają rozpocząć prace w czwartek 11 lutego. Kolejne spotkanie plenarne przedstawicieli rządu i związków zawodowych zaplanowano na poniedziałek 15 lutego.

Łukasz Karczmarczyk

W „zielonej” Szwecji zabrakło prądu

W Szwecji brakuje energii. Kilka dni ostrej zimy wystarczyło, aby stało się jasne, że stabilnego systemu energetycznego nie da się zbudować na odnawialnych źródłach energii. Szwedzi zostali zmuszeni do importu prądu, również tego, produkowanego z polskiego węgla.

Szwecja, która jest jednym z europejskich liderów pod względem rozwoju energetyki wiatrowej, stanęła w obliczu blackoutu. Z powodu srogiej zimy zapotrzebowanie na energię elektryczną w tym kraju w ostatnich dniach bije kolejne

rekordy. W ubiegłym tygodniu niedobór mocy wyniósł 1700 MW.

Pod koniec 2020 roku rządząca w Szwecji koalicja socjaldemokratów i zielonych podjęła decyzję o przedwczesnym wyłączeniu dwóch reaktorów jądrowych, które stabilizowały tamtejszy system energetyczny, w coraz większym stopniu oparty o niestabilne i nieefektywne farmy wiatrowe.

Kilka dni mrozu w połączeniu ze słabszym niż zwykle wiatrem zmusiło Szwedów do uruchomienia elektrowni na olej opałowy w Karlshamn oraz importu energii m.in. z Polski, Niemiec i Litwy. Ceny ener-

gii w tym kraju poszybowały z poziomu 30 euro za Mwh do 200 euro za Mwh.

Szwedzkie media donoszą o zakładach przemysłowych, które zostały zmuszone do przerwania produkcji z powodu wysokich cen energii. 7 lutego telewizja publiczna STV zaapelowała do obywateli o zmniejszenie zużycia prądu m.in. poprzez nieodkurzanie mieszkań.

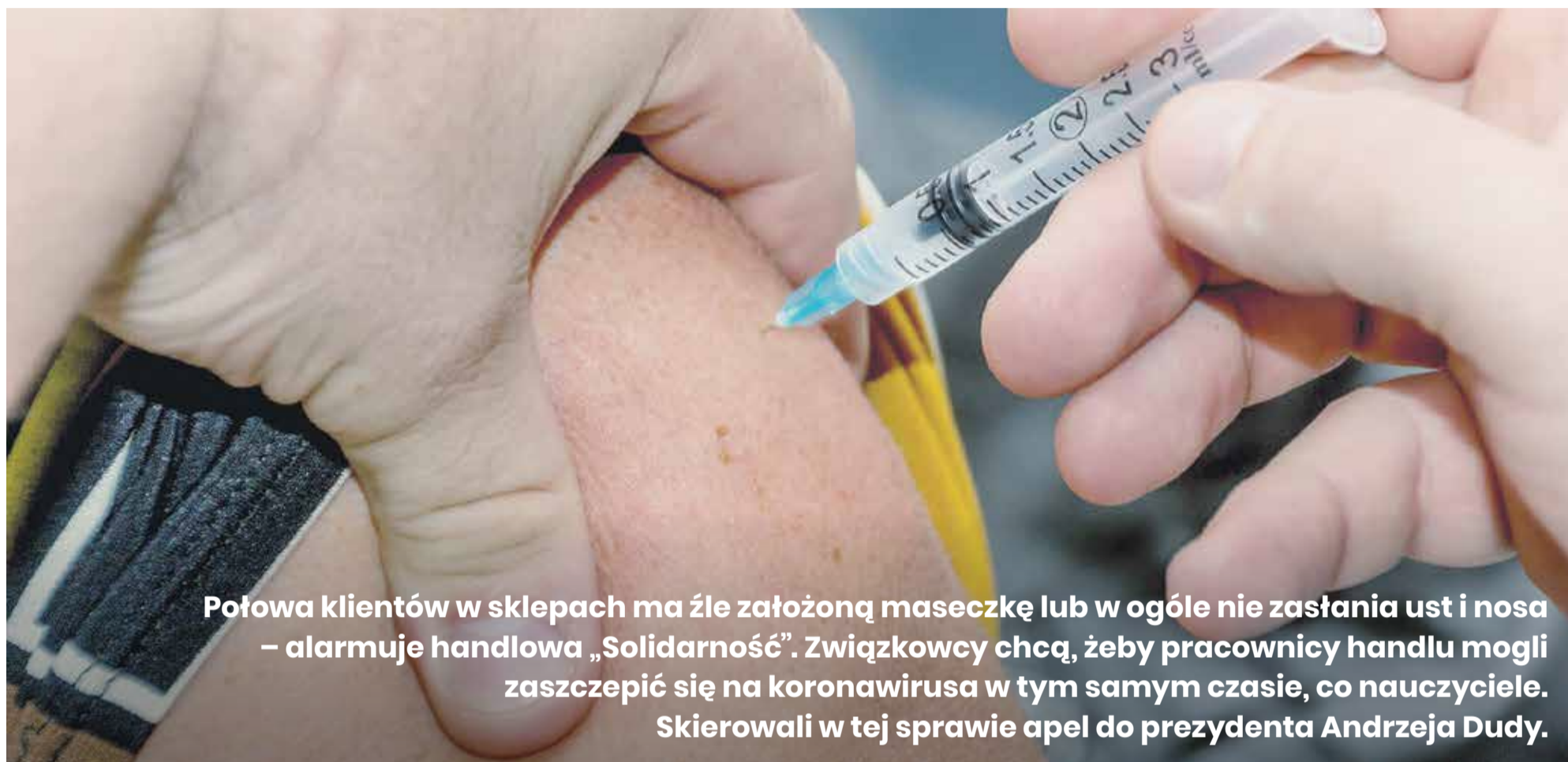
Kryzys energetyczny wywołał gorącą debatę polityczną. Christoferr Heibrand, polityk opozycyjnej partii Liberatowie w wypowiedzi dla ogólnokrajowego dziennika „Expressen” oskarżył rządzących

o doprowadzenie do obecnej sytuacji. – Jak przetrwa naród przemysłowy w północnej Europie, jeśli nie będziemy w stanie wyprodukować wystarczającej ilości energii, aby przetrwać normalną zimę? – zapytał polityk.

Grożba blackoutu nie spowodowała jednak refleksji wśród rządzących. Według rzecznika ds. energii koalicyjnej partii Zieloni Lorentza Tovatta, Szwecja wciąż powinna inwestować w energetykę wiatrową, gdyż „mitem jest, że nie ma wiatru, gdy jest zimno”.

ŁK

Pracownicy handlu chcą wcześniejszych szczepień



Połowa klientów w sklepach ma źle założoną maseczkę lub w ogóle nie zasłania ust i nosa – alarmuje handlowa „Solidarność”. Związkowcy chcą, żeby pracownicy handlu mogli zaszczepić się na koronawirusa w tym samym czasie, co nauczyciele. Skierowali w tej sprawie apel do prezydenta Andrzeja Dudy.

Zebraliśmy informacje z ponad 100 hipermarketów, supermarketów i dyskontów z całego kraju. We wszystkich tych placówkach pracownicy mówią, że ok. 50 proc. klientów nosi maseczkę na brodzie lub nie zakłada jej wcale. Sytuacja pod tym względem pogarsza się z tygodnia na tydzień – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

Bujara dodaje, że pracownicy handlu coraz częściej spotykają się z agresją ze strony klientów, którzy nie przestrzegają rygorów sanitarnych obowiązujących w sklepach. – Gdy kasjerka zwraca takiemu

klientowi uwagę i prosi, żeby założył maseczkę, często kończy się to awanturą i wyzwiskami pod jej adresem. Codziennie dostajemy sygnały o takich zdarzeniach – podkreśla szef handlowej „S”.

3 lutego związkowcy skierowali do prezydenta Andrzeja Dudy apel o wsparcie ich postulatu dotyczącego uwzględnienia pracowników handlu jako jednej z priorytetowych grup w Narodowym Programie Szczepień. W ich ocenie osoby zatrudnione w tym sektorze powinny mieć możliwość zaszczepienia się na COVID-19 w tym samym czasie, co nauczyciele. – Pracownicy handlu są jedną z grup zawodowych najbardziej narażonych na zakażenie koronawiru-

sem. Każdego dnia stykają się z setkami klientów. Przy kasach, czy w wypełnionych towarem alejkach hipermarketów i dyskontów spożywczych nie ma możliwości zachowania odpowiedniego dystansu społecznego – czytamy w treści apelu skierowanego do prezydenta Andrzeja Dudy.

W ocenie KSBHiU jak najszybsze umożliwienie pracownikom handlu zaszczepienia się na koronawirusa jest wskazane nie tylko ze względu na bezpieczeństwo samych pracowników i ich rodzin, ale również z uwagi na dobro klientów sklepów, czyli w praktyce całego społeczeństwa. – W sytuacji, gdy spora część zakażonych koronawi-

rusem przechodzi chorobę bezobjawowo, każdy pracownik sklepu może bezwiednie zarażać dziesiątki klientów, tym osoby starsze, najbardziej narażone na ciężki przebieg COVID-19 – napisali przedstawiciele handlowej „S”.

Jak wskazuje Alfred Bujara, 5 stycznia związkowcy uczestniczyli w telekonferencji z prezydentem Dudą i rozmawiali z nim o trudnych warunkach pracy w handlu w dobie pandemii. – Wówczas pan prezydent przychylnie odniósł się do naszego postulatu dotyczącego szczepień. Dlatego bardzo liczymy na jego wsparcie – zaznacza szef handlowej „S”.

Łukasz Karczmarczyk

Wzrost płac w Alstomie i w Centrum Serwisowym Pendolino

Dzięki staraniom związkowców o 210 zł brutto wzrosną wynagrodzenia w spółce Alstom Konstal w Chorzowie oraz w Centrum Serwisowym Pendolino w Olszynie Grochowskiej. Wynegocjowane przez stronę związkową podwyżki wejdą w życie w kwietniu.

Porozumienie płacowe podpisane zostało w chorzowskim Alstomie 29 stycznia. – Staraliśmy się o nieco większe podwyżki, ale w tym roku nasze żądania musieliśmy ograniczyć, biorąc pod uwagę koszty, jakie firma ponosi ze względu na pandemię – mówi Karol Pluszczyk, przewodniczący „S” w Alstom Konstal w Chorzowie. Jak podkreśla, podwyżki otrzymają pracownicy zatrudnieni

w firmie przed 1 kwietnia 2020 roku, czyli posiadający co najmniej roczny staż pracy. – W praktyce to zdecydowana większość, bo w ostatnich miesiącach nie mieliśmy zbyt wielu przyjęć – wyjaśnia Karol Pluszczyk.

Jeden z zapisów porozumienia dotyczy wznowienia rozmów płacowych, jeśli okaże się, że w innym oddziale Alstomu, wynegocjowano większe podwyżki. – Do takich negocjacji może dojść we wrześniu lub w październiku – zapowiada przewodniczący „Solidarności”.

W Alstom Konstal w Chorzowie zatrudnionych jest ponad 1000 pracowników. Zakład produkuje pojazdy szynowe, głównie wagony metra i kolejowe oraz kompletne pociągi.

Spółka należy do francuskiego koncernu Alstom.

Podwyżki w tej samej wysokości wynegocjowane zostały także w Centrum Serwisowym Pendolino w Olszynie Grochowskiej pod Warszawą. Działająca w tej firmie „Solidarność” wchodzi w skład Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „S” w Alstom Konstal w Chorzowie. – To bardzo trudny czas na rozmowy płacowe, wielu pracodawców w ogóle nie chce dawać podwyżek. My jesteśmy zadowoleni z tego, co udało nam się wynegocjować, na więcej nie było szans – mówi Mirosław Breuer, przewodniczący „Solidarności” w Centrum Serwisowym Pendolino, w którym pracuje ok. 160 osób.

AK

O 1 zł brutto wzrosły w tym roku stawki godzinowe pracowników produkcyjnych firmy Magna Automotive Poland w Dąbrowie Górniczej. Miesięczne zarobki pracowników administracyjnych w tej spółce wzrosły o 130 zł brutto. Porozumienie płacowe między przedstawicielami zakładowych organizacji związkowych i zarządu firmy podpisane zostało pod koniec stycznia. Wyższe wypłaty trafiły na konta pracowników na początku lutego.



Foto: yajimages.com

Skuteczne negocjacje w dąbrowskiej Magnie

Podniesienie stawek godzinowych pracowników produkcyjnych o 1 zł brutto to w naszej ocenie spory sukces, bo pracodawca początkowo proponował 40 groszy na godzinę średnio na pracownika – mówi Artur Mierkiewicz, wiceprzewodniczący „Solidarności” w Magna Automotive Poland w Dąbrowie Górniczej. Dodaje, że sukcesem negocjacyjnym strony związkowej jest także zagwarantowanie pracownikom bożonarodzeniowej premii. Już wiadomo, że w 2021 roku wyniesie ona co najmniej 1 tys. zł brutto. – Zastrzeżyliśmy możliwość

renegocjacji wysokości tej nagrody, jeżeli wyniki finansowe firmy za III kwartał będą dobre – dodaje Artur Mierkiewicz.

Jak podkreśla Artur Sobolewski, przewodniczący „Solidarności” w spółce, najtrudniejszy punkt negocjacji dotyczył utrzymania dotychczasowych zasad przyznawania premii jakościowej. – Proponowane przez pracodawcę regulacje w praktyce sprowadziłyby się do tego, że za błąd popełniony przez jedną osobę odpowiedzialni byliby wszyscy, czyli byłoby to usankcjonowanie odpowiedzialności zbiorowej. Kategorycznie się temu sprzeciwialiśmy, dlatego dyrekcja zdecydowała o zakończe-

niu rozmów płacowych i odłożeniu tego tematu na później – wyjaśnia Artur Sobolewski. Zdaniem związkowców wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej byłoby demotywujące dla pracowników i mogłoby wpłynąć na obniżenie jakości produkcji.

Reprezentantom organizacji związkowych udało się także doprowadzić do zmniejszenia z 416 do 280 liczby nadgodzin możliwych do przepracowania w firmie w ciągu roku. – W zeszłym roku, jak tylko produkcja ruszyła po ograniczeniu spowodowanym pandemią, pracodawca wręcz wymuszał pracę w nadgodzi-

nach. Pracownicy byli tym rozgoryczeni. Naszym celem jest doprowadzenie do tego, żeby ludzie godnie zarabiali, a nadgodziny stanowiły tylko dodatek do wynagrodzenia – zaznacza Artur Sobolewski.

Zdaniem związkowców limit 280 nadgodzin w ciągu roku, to optymalne rozwiązanie. Przedstawiciele „S” zaznaczają jednak, że jeżeli pojawi się potrzeba zwiększenia tej liczby, są gotowi rozmawiać z pracodawcą.

W dąbrowskiej Magnie zatrudnionych jest ponad 500 osób. Firma działa w branży automotive.

Agnieszka Konieczny

Podwyżki w Adient Seating Poland w Bieruniu

Podwyższenie stawek godzinowych zdecydowanej większości pracowników firmy Adient Seating Poland w Bieruniu o 1,6 zł brutto – to najważniejszy zapis porozumienia płacowego podpisanego w tej spółce pod koniec stycznia. Wyższe płace wpłynęły na konta pracowników na początku lutego. Wzrost wynagrodzeń wynegocjowali z kierownictwem firmy przedstawiciele zakładowej „Solidarności”.

Jak informuje Tomasz Sztelak, przewodniczący „S” w bieruńskim oddziale Adient Seating Poland, zapisami dokumentu objęci zostali pracownicy bez-

pośrednio produkcyjni oraz pośrednio zatrudnieni przy produkcji, czyli odpowiedzialni za jakość, utrzymanie ruchu i logistykę. W praktyce to większość załogi. W miesiącu, w którym wypadnie 168 godzin roboczych, wynagrodzenia zasadnicze tej grupy pracowników będą wyższe o ok. 270 zł brutto.

Strona związkowa prowadziła rozmowy płacowe z pracodawcą przez kilka miesięcy, a kompromis został osiągnięty dopiero po wszczęciu sporu zbiorowego. – Właściwie negocjacje dotyczące wzrostu wynagrodzeń powinniśmy rozpocząć już w maju zeszłego roku, ale ze względu

na pandemię musieliśmy je przełożyć na jesień. Można powiedzieć, że pracownicy są stradni, bo te podwyżki powinny wejść w życie już w zeszłym roku. Dlatego byliśmy mocno zdeterminowani, żeby podpisać jak najlepsze porozumienie i nie chcieliśmy się zgodzić na propozycję pracodawcy dotyczącą podniesienia stawek godzinowych zaledwie o 1,07 zł – dodaje przewodniczący związku w Adient Seating Poland w Bieruniu.

Adient Seating Poland w Bieruniu zatrudnia ponad 300 pracowników. Firma produkuje fotele samochodowe dla tyskiej fabryki Fiata i gliwickiego Opla.

Aga



Foto: oilproducts.com

Inwestycje w zgazowanie węgla to konieczność

Zakład zgazowania węgla w mieście Changzhi w Chinach

Zgazowanie węgla może w znaczącej części uniezależnić Polskę od importu gazu ziemnego oraz w całości zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu chemicznego na surowce, takie jak m.in. metanol czy amoniak. Co równie istotne technologia ta jest w stanie zapewnić zbyt nawet dla ok. 10 mln ton węgla rocznie.

Na świecie funkcjonuje ponad 1000 reaktorów przemysłowych, w których rocznie zgazowuje się ok. 400 mln ton węgla. – Jest to dojrzała i sprawdzona technologia, pozwalająca uzyskać stabilną jakość produkowanego gazu. Nie ma żadnej obawy, że zbudujemy coś, co nie będzie działać – mówi prof. Krzysztof Stańczyk z Głównego Instytutu Górniczego, szef Zespołu Roboczego ds. Innowacji Technologicznych i Czystych Technologii Węglowych, który został powołany w wyniku porozumienia rządu ze związkami zawodowymi z 25 września ubiegłego roku.

Budowa instalacji zgazowywania węgla do SNG (substytutu gazu ziemnego) oraz do metanolu zyskała rekomendacje Zespołu Roboczego, którego zadaniem była ocena poszczególnych nowoczesnych technologii węglowych.

Zastosowanie w energetyce i przemyśle chemicznym

Zgazowanie węgla jest procesem przekształcenia tego paliwa w gaz, którego głównymi składnikami są tlenek węgla i wodór. – Następnie na drodze syntezy chemicznej można uzyskać z tych gazów szeroką gamę produktów. W przemysłowym zastosowaniu przede wszystkim metanol oraz amoniak, i właśnie takich instalacji na świecie jest najwięcej, ale również gaz SNG – wyjaśnia prof. Stańczyk.

Jak wynika z analiz Zespołu Roboczego, produkcja metanolu z węgla jest w stanie w całości zaspokoić zapotrzebowanie krajowego przemysłu chemicznego na ten surowiec, pozwalając jednocześnie zagospodarować ok. 1 mln ton węgla rocznie. Obecnie cały wykorzystywany w Polsce metanol pochodzi z importu.

Zgazowywanie węgla na potrzeby przemysłu chemicznego jest bardziej opłacalne ekonomicznie od produkcji gazu SNG. Jednakże ta druga technologia może mieć niebagatelne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju.

Bezpieczeństwo energetyczne

Obecnie w Polsce zużywamy ok. 19 mld m³ gazu ziemnego rocznie. Według wszelkich prognoz zapotrzebowanie w kolejnych latach będzie znacząco rosło i już w latach trzydziestych XXI wieku zbliży się do poziomu 30 mld m³ rocznie. Za ten wzrost z jednej strony będzie odpowiadać rozwój energetyki gazowej, a z drugiej coraz bardziej powszechne wykorzystanie gazu w ogrzewnictwie indywidualnym.

Własnego gazu ziemnego mamy niewiele. Według danych PGNiG krajowe wydobycie to ok. 4 mld m³ rocznie. Resztę sprowadzamy, głównie z Rosji. Rozwijając technologię zgazowania węgla jesteśmy w stanie w znacznym stopniu zmienić te proporcje na korzyść krajowych dostaw. Z każdego mln ton zgazowanego węgla można otrzymać 0,4 mld m³ gazu. Innymi słowy, budowa dwóch dużych zakładów zgazowania pozwoliłaby podwoić wielkość krajowej produkcji gazu. Pod względem możliwości zastosowania gaz SNG nie różni się niczym od naturalnego gazu ziemnego. Można go spalać w elektrowni gazowej, a także wprowadzić do sieci dla odbiorców indywidualnych.

Mankamentem technologii zgazowania węgla jest towarzysząca temu procesowi emisja dwutlenku węgla. Jednak ten problem da się rozwiązać poprzez wyposażenie zakładów zga-

zowania w instalacje do wychwytywania CO₂. Jak wskazuje prof. Krzysztof Stańczyk, w przypadku zgazowania węgla jest to znacznie łatwiejsze, niż np. wychwytywanie CO₂ emitowanego w wyniku bezpośredniego spalania tego surowca. – Dzieje się tak dlatego, że CO₂ powstający w procesie zgazowania występuje w dużym stężeniu. Z kolei później przy spalaniu gazu SNG emisja dwutlenku węgla jest identyczna jak w przypadku gazu ziemnego, a więc spełnia unijne normy – podkreśla prof. Stańczyk.

Nie ma alternatywy

O przemysłowym wykorzystaniu technologii zgazowania węgla mówi się w Polsce od wielu lat. Dotychczas niewiele z tej dyskusji wynikało. Tym razem może być jednak inaczej. 25 września ubiegłego roku rząd zobowiązał się w porozumieniu ze związkami zawodowymi do przeprowadzenia transformacji górnictwa rozłożonej na 29 lat. Ostatnie kopalnie węgla energetycznego w naszym kraju mają zakończyć fedrowanie w 2049 roku. Jednakże przy coraz ostrzejszym kursie polityki klimatycznej UE i coraz wyższych cenach uprawnień do emisji CO₂ konwencjonalna energetyka z roku na rok będzie w stanie zagospodarować coraz mniejsze ilości polskiego węgla. Proces wyłączenia kolejnych energetycznych bloków węglowych i zastępowania ich gazem lub OZE już trwa. Jeśli górnicze porozumienie ma rzeczywiście zostać zrealizowane, ten węgiel trzeba będzie wykorzystać w inny sposób. W tych realiach inwestycje w zgazowanie węgla i inne nowoczesne technologie są już nie tyle potrzebne, co po prostu konieczne.

Łukasz Karczmarczyk



Ogromne zainteresowanie termomodernizacją budynków wielorodzinnych

Ponad 92 mln zł dofinansowania przyznał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach gminom, wspólnotom i spółdzielniom mieszkaniowym. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację energetyczną bloków.

Wsumie dofinansowanych zostanie 39 projektów. Środki pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, poddziałanie 1.7.1. Jak podkreśla prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Tomasz Bednarek, wysokość wsparcia jest niemal dwa razy wyższa, niż pierwotnie planowano.

– Pula środków w piątej edycji unijnego konkursu wynosiła 50 mln zł, ale ze względu na olbrzymie zainteresowanie, szczególnie ze strony samorządów, udało się ją zwiększyć prawie dwukrotnie. W marcu zaczniemy przyjmować wnioski w następnej edycji konkursu i jeśli będzie nadal tak duże, to również nie wykluczamy zwiększenia dofinansowania – mówi Tomasz Bednarek.

Najwyższą kwotę dofinansowania – blisko 20 mln zł – na kompleksową termomodernizację 52 budynków otrzyma Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa. Całkowity koszt tej inwestycji to 32,5 mln zł, a prace mają

zostać zakończone we wrześniu przyszłego roku.

Na liście beneficjentów, do których trafi najwyższe dofinansowanie, znajduje się także Rybnik. Gmina otrzyma 17 mln zł, na termomodernizację 27 budynków. – Choć w statystykach zanieczyszczenia powietrza Rybnik bardzo często plasuje się w czołówce, trzeba podkreślić, że jest to miasto, które robi wiele, by z tych niechlubnych rankingów zniknąć – powiedział prezes katowickiego Funduszu podczas podpisywania umowy z przedstawicielami władz miasta.

Kompleksową termomodernizację przejdzie także 19 budynków wielorodzinnych znajdujących się na terenie Zawiercia. – Dla nas to ogromny skok do przodu, ponieważ przez wiele lat w tym temacie niewiele się działo. Na inwestycji skorzystają przede wszystkim nasi mieszkańcy, którzy czekają na takie rozwiązanie. Będzie to jeden element naszej walki ze smogiem – podkreślał prezydent miasta Łukasz Konarski w trakcie podpisywania umowy z przedstawicielami katowickiego Funduszu. Ostateczny koszt tego projektu będzie

znany dopiero po zakończeniu prac modernizacyjnych. Dofinansowanie inwestycji wyniesie 10 mln zł.

Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 to program wspierający m.in. gospodarkę niskoemisyjną, ochronę środowiska oraz transport i efektywność energetyczną. Program finansowany jest z trzech źródeł: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Funduszu Spójności oraz ze środków krajowych.

WFOŚiGW w Katowicach odpowiada za wdrażanie tego programu na terenie województwa śląskiego. Gminy, wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe mogą się starać o wsparcie na ocieplenie budynków, wymianę przestarzałych pieców do centralnego ogrzewania na nowoczesne instalacje grzewcze oraz przyłączenie bloków do sieci ciepłowniczych. Jak poinformował katowicki Fundusz, do tej pory przyznano dofinansowanie na łączną kwotę wynoszącą 327 mln zł, dzięki czemu energetycznie zmodernizowane zostaną 663 budynki, w których mieszka 15,5 tys. rodzin.

Agnieszka Konieczny



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja



OKRESOWE BADANIA LEKARSKIE

– kiedy pracodawca ma obowiązek przeniesienia
pracownika do innej odpowiedniej pracy?

Martyna Kroemer CDO24

Osoby przyjmowane do pracy podlegają wstępnym badaniom lekarskim, które mają potwierdzić ich zdolność do wykonywania pracy na danym stanowisku. Co więcej, dla pracowników już zatrudnionych brak przeciwwskazań do wykonywania określonej pracy, zgodnie z art. 229 § 2 k.p., jest dodatkowo potwierdzany w okresowych badaniach lekarskich. Zgodnie z przepisami kodeksu pracy pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie. Powyższy zakaz jest podyktowany faktem, że pracodawca jest odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Zatem dopuszczenie do pracy pracownika, w stosunku do którego lekarz medycyny pracy orzekł o istnieniu przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku, skutkować może zwiększeniem zagrożenia dla życia i zdrowia nie tylko tego pracownika, ale i pozostałych pracowników.

Pracodawca może przenieść pracownika, wobec którego zostało wydane orzeczenie lekarskie stwierdzające istnienie przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku, do wykonywania innej pracy, która będzie odpowiednia ze względu na jego kwalifikacje. Tylko w przypadkach określonych w ustawie pracodawca ma wręcz obowiązek takiego działania. Konieczność przeniesienia pracownika do innej, odpowiedniej pracy istnieje, w przypadku gdy pracownik stał się niezdolny do wykonywania

dotychczasowej pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej i nie został uznany za niezdolnego do pracy w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W sytuacji, gdy pracownik nie posiada zgody lekarza medycyny pracy na pracę na dotychczasowym stanowisku, a pracodawca nie ma możliwości, aby przenieść go na inne stanowisko, dopuszczalne jest wypowiedzenie umowy o pracę albo zaproponowanie pracownikowi rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron. Należy podkreślić, że stwierdzenie w orzeczeniu lekarskim przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku nie stanowi okoliczności uzasadniającej rozwiązania umowy o pracę w trybie zwolnienia dyscyplinarnego. W szczególności nie stanowi to okoliczności wskazanej w art. 52 § 1 pkt 3 k.p., t.j. zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku.

Na marginesie należy wskazać, że pracodawca może każdemu pracownikowi – w pewnych okolicznościach powierzyć na jakiś czas wykonywanie innej pracy. Aby pracodawca mógł wydać takie polecenie, muszą być spełnione jednocześnie następujące warunki, a mianowicie muszą wystąpić uzasadnione potrzeby pracodawcy, przeniesienie pracownika następuje na okres dłuższy niż trzy miesiące w roku kalendarzowym, pracownik nie może za tę pracę otrzymywać niższego wynagrodzenia, niż to określone w umowie o pracę oraz pracodawca musi przenieść pracownika na stanowisko, które odpowiada jego kwalifikacjom.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

**Jerzemu Pilawskiemu
i Jego Bliskim**

składają
koleżanki i koledzy
z Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego



Z wielkim żalem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

**MICHAŁA
WAWRZYŃCZYKA**

Rodzinie i Bliskim

słowa otuchy i wsparcia
w imieniu koleżanek i kolegów
z Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
Plastic Components and Modules S.A.

składa
przewodnicząca
Agnieszka Marcińska



Po śmierci
naszego Kolegi

**MICHAŁA
WAWRZYŃCZYKA**

łączymy się w smutku

z Jego Rodziną i Bliskimi

W imieniu koleżanek i kolegów
z MOZ NSZZ „Solidarność” Bitron Poland Sp. z o.o.

wyrazy współczucia

przekazuje
przewodnicząca
Izabela Będowska

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 10.02.2021 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Gdybyś na koniec pandemii miał do wyboru: wieczór z kolegami na steka i piwo albo tydzień z żoną na Teneryfie to co byś wybrał?

- a) dobrze wysmażony
- b) średnio wysmażony
- c) krwisty

★★★

Wywiad ze 100-letnim jubilatem:

- Może nam pan zdradzić receptę na długowieczność?
- Raz w roku urządzam organizmowi alkoholową terapię szokową.
 - I ile wtedy pan wypija?
 - Tego dnia nie piję wcale.

★★★

Spotykają się żony dwóch partyjnych prominentów:

- Co robisz?
- Nic, a ty?
- Też nic.
- A w jakiej spółce?
- Kocham cię, mamo!
- Może powiesz to też tacie. Bardzo się ucieszy.
- Tato, kocham mamę!

★★★

Podchodzi facet do stoiska z warzywami i pyta sprzedawczynię:

- Czy te warzywa są modyfikowane genetycznie?
- Sprzedawczyni mówi:
 - A właściwie to dlaczego pan się pyta?
 - A marchewka.
 - No właśnie, dlaczego?

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:

Wkrótce minie rok od czasu, gdy oficjalnie potwierdzono przybycie do Polski pierwszego zakażonego COVID-19. Od tego momentu całe nasze życie się posypało. Wszystkie rzeczy stałe, szanowane i niezmiennie przestały takie być. Był realny przeszedł na tryb zdalny. I nagle, po tylu miesiącach, mamy to, czyli powrót do normalności. Czujemy się jak Albercik i Maksiu z „Seksmisji”, gdy zobaczyli bociana. Uratowani jesteśmy. Zima jak co roku zaskoczyła drogowców i kierowców. Uratowani!

Drifujujące po głównych arteriach miast ciężarówki i osobówki w letnich kapciach, nieliczne pługopiaszki stojące razem z nimi w korkach, sól zjadająca buty zamiast śniegu. Jak za dawnych lat, kiedy jeszcze nie było wirusa. Prawdą jest, że owo tradycyjne zaskoczenie nastąpiło dopiero w lutym, a nie, jak to zwykle bywało, w grudniu, czy w styczniu, niemniej po miesiącach nienormalności nawet zima ma problemy z powrotem do trybu stacjonarnego.

Jak co roku na początku lutego wiadące to tu, to tam portale odnotowały kolejny Dzień Świstaka. Phil wyszedł ze swojej norki w Pensylwanii, aby spraw-



dzić, czy widzi swój cień. Nie zobaczył, co rzekomo zwiastuje rychłe nadejście wiosny w Stanach. Prawdą jest, że w ciągu minionej dekady, aż sześciokrotnie wróżba Phila się nie spełniła, ale to szczegół. Podobny wynik dałby rzut monetą w zaspę, jednak efekt marketingowy byłby żaden. No i Phil straciłby robotę, a na wsparcie z żadnej tarczy, nawet 9.0, nie ma szans się załapać. Tym bardziej że jest jankesem, a nie Polakiem, jak np. bocian.

Polakami jak bocian są też niejaki Gowin i niejaki Bielan, koalicjanci słońca całej Polski. Chłopaki wdali się w konflikt na tle statutowo-prawnym i się poprztykali, kto powinien szefem partyjki noszącej nazwę Porozumienie Jarosława Gowina. Straszny tam

burdel mają w papierach, a i inni szatani tam byli czynni, ale nie będziemy wnikać w kuchnię sporu. Jako ludzie z natury szukający kompromisu mamy dla obu panów propozycję. Zmieńcie nazwę na Nieporozumienie Gowina i Bielana. Nawet nie trzeba będzie wgłębiać się w statut. Od razu wszystko jasne. Jak słońce.

Co prawda zmiana nazwy partii Gowina spowodowałyby, że częścią Zjednoczonej Prawicy stałoby się Nieporozumienie. Ale to nie powinno być żadnym kłopotem, a raczej szansą. Szansą na pokazanie opinii publicznej, że reprezentanci prawej strony sceny politycznej też miewają poczucie humoru. Nawet, jeśli tego po nich nie widać.

Podrózny&Gospodzki

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.



INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

